Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne

organ Towarzystwa numizmatycznego

Nr 1 | STYCZEŃ | Rok 1912

Wychodzą miesięcznie.

Prenumeratę jak i korespondencyę należy nadsyłać pod adresem Redaktora Dra Maryana Gumowskiego, Muzeum Czapskich w Krakowie.

PRENUMERATA WYNOSI:

Rocznie . . . . Kor. 10, Mrk 10, Rb. 5,
Półrocznie . . . Kor. 5, Mrk 5, Rb. 2·50

Numer pojedynczy Kor. 1·50

Ogłoszenia: cała strona 30, 1/2 str. 15, 1/3 str. 10, 1/4 str. 7·50, 1/6 str. 5 Mrk

Inserat 3-razowy ma 25% rabatu, roczny 50%

Skład główny w Muzeum Czapskich i w Księgarni Spółki Wyd. Polskiej w Krakowie.

Boratynki.

Najpodlejszym bezsprzecznie produktem menniczym, jakim samodzielna Polska literalnie zasypaną była, był szeląg czysto miedziany, za czasów króla Jana Kazimierza w myśl uchwały sejmowej w 1659 r. w obieg wprowadzony. Najazdami i wojnami wyniszczony skarb państwa był przymuszonym oddać wybijanie tej monety w dzierżawę Włochowi Tytusowi Liwiuszowi Boratyniemu i stąd pochodzi ich nazwa „boratynki“, którą nadaje się dziś powszechnie wszystkim szelągom miedzianym z lat 1659—66, bez względu na to czy wyszły z pod stempla samego Boratyniego. Szelągów tych (Zag. str. 54) wybito od r. 1659 do 21 czerwca 1661 za złotych 817,708 i gr 20 w mennicy ujazdowskiej, a za złotych 182,291 gr. 10 w mennicy krakowskiej, czyli w obu mennicach za milion złotych; od 7 kwietnia 1663 do 7 listopada 1665 w mennicy ujazdowskiej za 6,690.822 zł. 26 gr. wybito. Oprócz tego wybite były dla Litwy pierwsza serya w Ujazdowie za 1 milion zł. i druga serya w Wilnie w latach 1663 do r. 1666 za 6 milionów złotych, tak, że ogółem i prawnie 911,449.500 sztuk w ciągu lat sześciu mennicę opuściło. Wypadałoby doliczyć nieznaną ilość szelągów, po zakazie wybitych i także nieznaną, a pokaźną liczbę fałszowanych, a swobodny obieg mających, by w cyfrze całą ilość sztuk przedstawić. Nie można się też dziwić, że i dziś w takiej masie je spotykamy, co jest powodem, że żaden ze zbieraczy nie raczy im swej uwagi poświęcić.

Mając pod ręką wykopany skarb, składający się z 4006 sztuk boratynków, rozsegregowałem je, o ile zachowanie sztuk na to pozwoliło i znalazłem nietylko różne odmiany w skróceniach i rysunku, lecz także i wybitniejsze. I tak przekonałem się, że boratynki z lat 1659, 60, 61, tak koronne jak i litewskie z lat 1660, 61 są znacznie lepszego stempla od wszystkich innych. Tylko niektóre szelągi koronne z lat 1660, 61, mają rozetkę nad koroną orła, podczas gdy wszystkie inne są bez tejże, stąd przypuszczenie, że te właśnie z rozetką wyszły z mennicy krakowskiej, gdyż Jan Thamm mincarz, używający jako znaku swego rozety, w krakowskiej pracował mennicy [1]). Nie rozwodząc się szeroko, nadmienię tylko, że w całym skarbie napotkałem:

Szelągów	koronnych	z r.	1659	TLB		sztuk	3
„	„	„	1660	„ „	z rozetą	„	25
„	„	„	„	„ „	bez rozety	„	68
„	„	„	1661	„ „	z rozetą	„	33
„	„	„	„	„ „	bez rozety	„	44
„	„	„	1663	„ „		„	160
„	„	„	1664	„ „		„	432
„	„	„	1665	„ „		„	153
„	„	„	1666	„ „		„	44
						Razem sztuk	962

Szel.	litewskich	z r.	1660	bez herbu i znaku minc.		sztuk	1
„	„	„	„	TLB	jeździec bez tarczy i czapraka	„	14
„	„	„	„	„ „	„ z tarczą bez czapraka	„	15
„	„	„	„	„ „	„ z tarczą i czaprakiem	„	12
„	„	„	1661	„ „	„ „ „	„	40
„	„	„	„	„ „	„ „ bez czapraka	„	8
„	„	„	„	„ „	„ bez tarczy i czapraka	„	5
„	„	„	1663	GFH		„	52
„	„	„	1665	„		„	38
„	„	„	„	„	w otoku i GFH	„	4
„	„	„	1666	„ GFH		„	30
„	„	„	1664	TLB		„	257
„	„	„	1665	„ „		„	422
„	„	„	1666	„ „		„	676
						Razem sztuk	1574
Nadto	zniszczonych	różnych				„	1470

Prócz tego znalazły się w skarbie 4 zniszczone szelągi Zygmunta III. Ogółem tedy było 23 odmian boratynków, a gdy doliczymy bilonowe poprzednio ogłoszone, a to z r. 1660 z rozetą, 1660 bez rozety, 1661 z rozetą, 1661 bez rozety, 1663, 64, 65 i litewskie z lat 1660, 61, 63, 64, 65,

---

[1]) Por. A. Hnilko: Mennica krakowska w rękach Szwedów r. 1655—57, „Wiadomości num.—arch." r. 1911 nr. 8—12.

66. mielibyśmy 36 odmian, nie licząc omyłkowych, lub takich, które obok monogramu ĸᴇ mają punkty, gwiazdki, lub żadnych nie posiadają znaków. Nadto według Tyszkiewicza istnieją szelągi miedziane z literami TZH, których jednak w wykopalisku nie było.

Skarb ten przyniósł do księgarni Dr. Miłkowskiego chłop, o ile wnosić można ze stroju, pochodzący z okolic Krakowa, bliższych objaśnień jednak dać nie chciał. *Przemysław Żuławski.*

Moneta świdnicka w Polsce.

Przez Michała Grażyńskiego.

Ciąg dalszy.

Konstatując w nich z boleścią fakt wzmagania się ilości monety świdnickiej, przypomina król i ponawia nakazy pozbycia się jej na drodze kupna i sprzedaży do dnia 29 września (nr. 7), względnie do 28 października (nr. 10) „Lapso vero ipso festo sancti Michaelis (sanctorum Simonis et Judae) proximo" nie wolno półgroszy świdnickich zbywać wyżej jak tylko po 5 denarów; każdy też posiadacz tej monety winien poddać ją w najbliższem mieście napiętnowaniu, a to w tym celu, by nie mógł nią nieświadomych zwodzić. Ktoby zaś po wyższej cenie ją dawał lub nie poddał jej naznaczeniu, podlegnie takim karom, jakie przepisują mandaty z r. 1521/2, z wyjątkiem mieszkańców mniejszych miast i wieśniaków, z których pierwsi za niestosowanie się do konstytucyi podlegną karze 2 grzywien, drudzy 1 grzywny.

Najważniejszą innowacyą, wprowadzoną przez omówione edykty, jest względnie dozwolony kurs monety świdnickiej, jako równoznacznej z pięciu denarami. Było to zezwolenie tylko nominalne, faktycznie zaś przedstawiało się jako zupełny zakaz z tej przyczyny, że ewaluacya tutaj przeprowadzona, jak wyżej okazaliśmy, była mocno niesprawiedliwa, nie mogła przeto liczyć na stosowanie się do niej. Również pomysł piętnowania monety, w zasadzie dobry, nie mógł i nie pociągnął za sobą spodziewanych rezultatów, gdyż posiadacze, poddając ją oznaczaniu, działaliby przeciw swemu interesowi, do tego zaś mogła ich zmusić tylko energiczna egzekucya, której niestety w Polsce w tym czasie nie było.

Importowi monety starał się zaradzić Zygmunt I już w mandacie do rady gdańskiej, środki jednak, jakich się chwycił, nie odpowiedziały zupełnie nadziejom. Nie mogły zaś być skuteczne z przyczyny trudności kontroli nad targami. Nałożenie kar to środek zbyt prymitywny, aby był w stanie rozciąć sprawę tak skomplikowaną. Aby to osiągnąć, należało ugodzić w istotę zła; aby rąbać drzewo nie od konarów, lecz od korzeni, trzeba było wyśledzić przyczyny zła.

Stwierdziliśmy poprzednio, na jakich drogach dokonywał się przypływ monety świdnickiej, a na jakich dobra polska odpływała. Wiedział o nich z pewnością i rząd polski, a jeśli ich odrazu nie przeciął,

to chyba dlatego, że nie chciał stawiać kwestyi na ostrzu miecza, że chciał przed użyciem radykalniejszych spróbować łagodniejszych sposobów. W końcu jednak widział się zmuszonym zdecydować się na nie. I znowu tak, jak przy obmyślaniu kar, sięgnął do skarbnicy przeszłości, szukając w niej środka, uzasadnionego pomyślnym skutkiem. Polskę nie pierwszy raz dotknęło nieszczęście zalewu przez obcą, wzorowaną na polskiej, a niższą od niej wartością monetę, nie pierwszy też raz musiała się przed nią bronić. Za Kazimierza Jagiellończyka import monety także śląskiej, bitej pod stemplem polskim, tak się dał Polsce we znaki, że zjazd w Sieradzu dnia 15 października 1437 r.[1]) dla zmuszenia Wrocławian do zaprzestania tego zyskownego dla nich przedsiębiorstwa zakazał kupcom polskim wywozić towary do Śląska, wyjąwszy sól, ołów, bronz, żelazo i miedź; pozwolił natomiast na wywóz przez kupców śląskich. Skutek tego zarządzenia był jaknajlepszy, gdyż Wrocław w następnym już roku ustąpił. Przykład ten zachęcająco musiał oddziałać na Zygmunta I, tembardziej, że już sam skuteczności środka zakazu handlu ze Śląskiem doświadczył w sporze o skład z Wrocławiem[2]), nie dziw przeto, iż teraz sam przez się nasunął mu się na myśl. Już w liście do Krzysztofa Szydłowieckiego z r. 1523[3]) zapowiada król, że gdyby inaczej kwestyi monety świdnickiej załatwić nie mógł, zakaże wszelkiego handlu swych poddanych ze Śląskiem.

Nie był w stanie tego „inaczej załatwić“, skoro w dniu 18 stycznia 1524 r.[4]) ogłasza konstytucyę sejmu piotrkowskiego z 1523 r., zamykającą kupcom polskim drogi handlowe do Śląska i Marchii. „Rozważając“ — mówi w niej — „ważne i liczne szkody i krzywdy, wyrządzone przez Śląsk i Marchię naszemu królestwu i naszym poddanym, zwłaszcza monetą świdnicką, dla której powstrzymania kiedy nic nie zaniedbaliśmy przez cały ten czas, ale też nic nie mogliśmy skutecznie zdziałać, nie widząc żadnego innego środka do zatamowania tejże monety, jak powstrzymanie wszelkiego handlu z całem tem sąsiedztwem za radą całego naszego senatu i nastawaniem naszych posłów, zamykamy tymi listy wszelkie drogi do Śląska i Marchii na lat 10, począwszy od święta najbliższego zmartwychwstania“. Od tego czasu nie wolno będzie przez lat 10 poddanym króla polskiego wywozić do Śląska i Marchii żadnych towarów, z wyjątkiem soli, co więcej nawet pędzić wołów lub przewozić innych towarów przez powyższe kraje pod grozą konfiskaty. Wolno natomiast ludziom ze Śląska i Marchii przybywać z towarami do polskich miast i miasteczek, tutaj dokonywać wszelkich czynności kupieckich, po opłaceniu zaś należnych ceł pędzić woły i wychodzić z zakupionym towarem za granicę.

[1]) Kutrzeba: „Handel Krakowa w wiekach średnich“. Rozpr. Akad. Um., ser. II, t. XIX, str. 94. — Jeckel: „Geschichte und Darstellung des pohlnischen Handels“. Wien 1809, str. 180.

[2]) Rauprich: „Der Streit um die Breslauer Niederlage“. „Zeitschr. für G. und A. Schl. XXVII“.

[3]) Act. Tom. VI, 324.

[4]) Act. Tom. VII, 45.

Uzupełnienie powyższej konstytucyi stanowi edykt z dnia 23 marca 1524 r.[1]), który w miejsce targów niemieckich ustanawia, jako rynek zbytu wołów, miasto Szrem w Wielkopolsce, w miejsce zaś śląskich jarmarków w Brzegu, Nissie i Świdnicy, jarmarki w Krzepicach. Te, a nie inne miasta, wybrał król dlatego, że w nich zbiega się sieć dróg, a wielka obfitość paszy może wpłynąć zachęcająco zarówno na poddanych, jak na cudzoziemców.

Zakazy powyższe powtarzano kilkakrotnie, przyczem kary na przestępców zaostrzano, starając się na tej drodze wymusić stosowanie się do nich. Sejm z 19 marca 1527 r.[2]) w Krakowie, powtórzywszy zakaz handlu ze Śląskiem, grozi za niestosowanie się do niego karą śmierci i konfiskaty dóbr nawet wtedy, gdyby przestępcy nie schwytano in flagranti, ale tylko go o zbrodni przekonano wiarygodnymi i stosownymi świadkami. Starostowie, którzyby pozwalali na przechodzenie z towarami granicy, tracą urząd, nadto, jeżeli mają jakieś sumy pieniężne zahipotekowane na dobrach królewskich, tracą je bez nadziei zwrotu. Jeżeliby burgrabiego, podstarościego lub notaryusza starosty przekonano, że wbrew zakazowi królewskiemu pozwolili na przejście granicy, tedy ich albo starosta uwięzi, albo wyda ich w ręce króla na karę śmierci i utratę dóbr. Z pod tej konstytucyi nikt nie może być wyjęty.

Zarządzenie grozi karami nietylko ludziom prywatnym, ale i funkcyonaryuszom państwowym. Nie grożono bez przyczyny; snać starostowie i ich podwładni w samolubnych celach paraliżowali chęci króla. Zrobili sobie, opierając się na edyktach królewskich, nowe źródło dochodów. Przepuszczali przez granicę tych, którzy im się dobrze opłacali. Wyraźniej o tem edykt królewski z 27 kwietnia 1527 r.[3]), który, podając do wiadomości ogółu powyższą uchwałę sejmu krakowskiego, mówi, co następuje: „a ponieważ bardzo wielu nie przestrzega tego naszego zakazu i przekracza w różny sposób granicę Śląska, ku wzgardzie naszych mandatów i dekretów i na najgorszy przykład nieposłuszeństwa, pragnąc tak stróżów, jak i negocyatorów, nasz zakaz przekraczających, surowiej powściągnąć, postanowiliśmy na ubiegłym sejmie“... Zakaz ten powtórzono jeszcze w dniu 20 lutego 1528 r.[4]), z pominięciem jednak, podobnie jak w uprzednim, Marchii.

Pomiędzy kilku ogólnie zaznaczonymi powodami, mającymi więcej znaczenie ornamentacyjne, jedną tylko przyczynę powyższych zakazów silnie podkreślono, to jest konieczność zatamowania napływu półgroszy świdnickich; można przecież wyłowić i drugą, niemniej od tej ważną. O obu pragnę powiedzieć parę słów.

Czytając rozporządzenie z d. 18 stycznia 1524 r., odnosi się takie wrażenie, jakby łączono z niem poważne nadzieje pomyślnego wyniku.

[1]) Corp. Jur. Pol. IV, nr. 21.
[2]) Act. Tom. IX, 72—74.
[3]) Tamże 139.
[4]) Act. Tom. X, 103—105.

Logicznego uzasadnienia podstaw tej nadziei nie mamy wyłożonego, co wynika zresztą z samego charakteru ustawy, nie wchodzącej nigdy szczegółowo w przyczyny swego powstania, możemy przecież sami bardzo łatwo skonstruować bieg myśli ustawodawcy na podstawie faktycznego stanu rzeczy.

C. d. n.

Wykopalisko monet polskich z XV w. w Wilczynie.

Ks. Proboszcz Nawrowski z Wójcina w ks. Poznańskiem nadesłał swego czasu do Redakcyi paczkę monet z objaśnieniami. Badaniami jakie nad niemi robiłem, pragnę się właśnie z Czytelnikiem podzielić.

Wykopalisko pochodzi z Wilczyna, osady dawniej, miasteczka położonego koło Słupcy nad samą granicą pruską na Kujawach. Jest to dawna siedziba rodu Wilczyńskich, obecnie należąca do p. Taczanowskiego, również właściciela niniejszego skarbu. Jak ten skarb został odkryty, niewiadomo, również wątpliwem jest, czy monety obecnie badane są wszystkie jakie się w wykopalisku znalazły, czy też nie. Przypuszczam, że zachodzi tu niestety ta druga ewentualność, sądzę jednak, że ta obecnie badana część skarbu, większa czy mniejsza, tego nie wiemy, da nam mimo tego wyobrażenie nie tylko o całości skarbu, ale i o kursujących naówczas monetach i stosunkach pieniężnych północnej części Wielkopolski.

Nadesłane 163 sztuk monet. pochodzą wszystkie z XV w. i należą do Prus, mianowicie w większej części do Prus Królewskich, w mniejszej do części Prus krzyżackiej. Są to mianowicie monety następujące:

Kazimierz Jagiellończyk: Szelągów toruńskich (Piek. 94)	22	szt.
„ „ Szelągów gdańskich (Piek. 95) .	70	„
„ „ Szelągów elbląskich (Piek. 96)	3	„
Michał Kuchmeister v. Sternberg (1414—1422) Szelągów krzyżackich	33	„
Henryk Reus v. Plauen (1414—1470) Szelągów krzyżackich	4	„
Henryk Reffle v. Richtenberg (1470—1477) Szelągów krzyżackich	8	„
Marcin Truchsess v. Wetzhausen (1477—1489) Szelągów krzyżackich	11	„
Jan Tieffen (1489—1497) Szelągów krzyżackich	12	„
	163	

Mamy przeto 95 szelągów polskich Kazimierza Jagiell. oraz 68 szelągów krzyżackich. Wszystkie te monety są dosyć słabo zachowane, widocznie długo były w obiegu lub wielu zmieniały właścicieli. Stosuje się to tak do najdawniejszych Michała Kuchmeistra jak i do najmłod-

szych szelągów wielkiego Mistrza Jana v. Tieffen, tego samego, który ciągnąc jako lennik na wyprawę wołoską Jana Olbrachta, umarł we Lwowie. Pieniądze jego są ostatnie w tym szeregu co świadczy, że skarb zakopano po roku 1489, a przed 1497. Zauważyć dalej należy, że nie ma w tem wykopalisku monet ani następcy Tieffena w. mistrza Fryderyka Saskiego, ani też monet Jana Olbrachta. Te ostatnie jako wybijane tylko w Krakowie, mogłyby wprawdzie nie tak prędko zajść na daleką północ, na samą granicę krzyżacką, tem bardziej, że z południa na północ szło zboże, a z północy na południe, w głąb kraju pieniądze. Ważniejszą jednak i bliżej określającą czas zakopania jest okoliczność, że nie ma w tym skarbie groszy krzyżackich tego samego Jana Tieffena. Mistrz ten jeszcze przed reformami monetarnemi w Polsce zaprowadził u siebie nowy gatunek monet t. zw. grosze, które w rzeczywistości miały tę samą wartość co dawniejsze szelągi, choćby nawet Michała v. Sternberg. Wiadomo bowiem, że wskutek wojen polskich finanse krzyżackie znalazły się wnet nad brzegiem przepaści, a monety, najlepsza tych finansów ilustracya, spadły odrazu po klęsce grunwaldzkiej do $1/3$ wartości. Za rządów Michała v. Sternberg podniosły się nieco w cenie, ale później, podczas wojny 13-letniej z Kazimierzem Jagiellończykiem znowu spadły i to tak dalece, że 3 szelągi liczyły się na 1 dawniejszy i mimo nadmiernego ich bicia bardzo słabo kursowały. Stan ten trwał przez całą drugą połowę XV w., a skarb niniejszy wilczyński illustruje dosyć dobrze te stosunki. Monet Michała jako najlepszych mamy najwięcej, szelągów zaś Tieffena, chociaż najmłodszych, jest stosunkowo mała ilość.

Równorzędnie z monetami krzyżackiemi szły monety miast pruskich Gdańska, Torunia i Elbląga. To ostatnie miasto nie miało specyalnego przywileju Kazimierza Jagiellończyka na bicie monety i tylko emulacya z Gdańskiem i Toruniem była powodem, że mennicę w Elblągu otworzono. Rzadkość jednak elbląskich szelągów świadczy, że wnet mennicę zamknięto. Z monet bitych w Toruniu mamy tylko szelągi Kazimierzowskie, brak zaś zupełny szelągów ziem pruskich, z bramą toruńską, wybijanych w początkach wojny 1454—56.

Najwięcej jest szelągów gdańskich, bo blisko połowa całego skarbu. Świadczy to najlepiej o potędze i stanowisku miasta, które wnet stanęło na czele wszystkich miast pruskich. Złe zachowanie większej części szelągów nie pozwala na dokładne opisanie wszystkich odmian i waryantów. Stwierdzić się da jedynie 4 typy tych szelągów gdańskich, różniące się znakiem początkowym napisu. Są to: ✾. ✳. ❁. ·)., mianowicie znak ✾ wyśledzić można było na 1 egzemplarzu, ✳ na 3. ·) na kilkunastu sztukach, a znak ❁ na największej ilości tych monet. Wcale zaś nie było szelągów ze znakiem ☘ trójliścia, który w opisach Vossberga stoi na ostatniem miejscu. Byłby to znak, że szelągi z trójliściem wybijano w Gdańsku w samym końcu panowania Kazimierza Jagiellończyka, że zatem skarb jeszcze przed 1492 był zakopany.

Dr. M. Gumowski.

Wiadomości o rodzie i herbie Boratynich.

Do niedawna znaliśmy dwóch tylko członków tej rodziny: osławionego, najprawdopodobniej niesłusznie, Tytusa Liwiusza i brata jego, Filipa. Obecnie, dzięki przedewszystkiem monografii prof. Favaro [1]), kwestya ich pochodzenia, szlachectwa, a potem indygenatu polskiego została dostatecznie wyjaśnioną: postaramy się, uwzględniając szczegóły nieznane autorowi i później odkryte, skreślić krótką historyę tego rodu. Rodzina Burattini osiedlona była od niepamiętnych czasów w mieście Agordo we Włoszech północnych i należała tu do najzamożniejszych i najbardziej wpływowych. Pierwszy raz z tem nazwiskiem spotykamy się w r. 1409. Szlachectwo cesarstwa rzymskiego otrzymali od Rudolfa II w r. 1591 czterej bracia: Girolamo, Giovanni, Tytus Liwiusz i Niccolò Persico: ten ostatni jest w prostej linii dziadkiem starosty osieckiego. Cesarz potwierdził im stare godło i dodał herb ich stryja, Jana Maura. Nowy herb, według opisu, znajdującego się w „Reichsregistratur Rudolfs II, tom XVIII, karta 433 i następne, przedstawia się w ten sposób: Tarcza podzielona na cztery części: górne pole prawe i dolne lewe błękitne przedzielone ukośną belką czerwoną o pięciu złotych gwiazdach (stare godło Burattinich); górne lewe i dolne prawe żółte lub złote; na niem murzynka od połowy ciała, zwrócona w prawo, w czarnej sukni, z przepaską o pięciu złotych gwiazdach, bez rąk, z warkoczem opuszczonym na grzbiet (herb Jana Maura) [2]); nad tarczą hełm turniejowy ze złotym dyademem i tą samą murzynką; później herb ten uległ pewnym zmianom, o czem świadczy odcisk tłoku pieczętnego, znajdującego się w archiwum rodziny Probati w Agordo [3]) (por fig. 1). Indygenat polski otrzymali bracia Tytus Liwiusz i Filip, jak wiadomo, na sejmie w r. 1658; nazwisko ich w odnośnej konstytucyi jest już zmienione na Boratyni [4]). Wówczas dodano do ich herbu w środku tarczę błękitną z orłem polskim; herbu w ten sposób zmodyfikowanego w oryginale dotychczas nie znamy; rysunek pod l. 3 jest niezbyt dokładnem odtworzeniem herbu na podstawie opisu w dyplomie szlache-

[1]) Antonio Favaro: Intorno alla vita ed ai lavori di Tito Livio Burattini i t. d. Memorie del Reale Istituto Veneto di scienze lettere ed arti, Vol. XXV, Nr. 8. — Venezia 1896.

[2]) Dosłownie: „Scutum secundum longitudinem et latitudinem in 4 partes et ita divisum, ut superior dextra et inferior sinistra antiqua vestrae familiae insignia contineat, campum nimirum caeruleum qui trabem sive semitam rubeam ex angulo dextro superiori in sinistrum inferiorem declivem et 5 stelluris aureis aequali intervallo descendentibus coruscantem referat; superior autem sinistra et inferior dextra Maurorum insignia, campum puta croceum, sive aureum, qui Aethiopem virginem pubetenus eminentem, absque brachiis, dextram versus prospicientem, veste nigra, stelluris 5 aureis tanquam nodis constricta, cuius collare fulvum extrorsum explicatum sit, indutam, capillis autem crispatis et more virginum a tergo demissis conspicuam reddat“.

[3]) Odciski tego tłoku nadesłał mi p. Domenico Probati z Agordo Rodzina ta jest spokrewnioną z Burattinimi i dzięki temu znajduje się w jej archiwum między innemi kilka cennych dokumentów, odnoszących się do Tytusa Liwiusza.

[4]) Vol. leg. IV, 265.

ctwa, który nosi datę 30 sierpnia 1658 r. [1]). Orła nie spotykamy również na pieczęci sygnetowej, znajdującej się na odnalezionym przez Dr. Gumowskiego w archiwum nieświeskiem liście Teresy z Opackich, żony Tytusa Liwiusza, pisanym 31 października 1693 r. do sejmiku brześciańskiego: rysunek tego herbu, odpowiadający opisowi w dyplomie nobilitacyjnym Rudolfa II. reprodukuję pod I. 2. Niema orła także na pieczęci syna jego, Tytusa Liwiusza Franciszka, wyciśniętej na dokumencie, znajdującym się w muzeum Czapskich. Wytłumaczenie tego faktu znajduję w tem, że obie pieczęcie są bardzo małe; pierwsza ośmioboczna ma 12×11 mm., a sama tarcza 5×4 mm: druga owalna



Fig. 1. Herb rodziny Burattini.



Fig. 2 Herb na sygnecie Teresy Boratyni.



Fig. 3. Herb Boratynich według dyplomu szlachectwa.

12×9 mm., a tarcza 4×4 mm.; bardzo trudno więc byłoby na tak małej powierzchni wszystko wyrzeźbić.

Polska linia Boratynich wygasła wkrótce. Filip zmarł bezpotomnie w 1669 r. Tytus Liwiusz, starosta osiecki, pozostawił z Opackiej sześcioro dzieci, a mianowicie: Kazimierza, Tytusa Liwiusza Zygmunta, Aleksandra, Franciszka i dwie córki: Izabelę Ludwikę i Barbarę. Z tych Zygmunt, zmarły 31 sierpnia 1732 r., przeżył swego syna, Antoniego: obaj pochowani są w Jazgarzewie; z córek Izabela Ludwika wyszła za Franciszka Łukasza Makowieckiego, starostę trembowelskiego i mogilnickiego; z jej córek z tego małżeństwa, Zofia zaślubiła Józefa Stadnickiego, kasztelana bełzkiego; ta linia istnieje do dziś w Lubelskiem i w Galicyi: druga jej córka, Józefa, zaślubiła Michała Aleksandra Sołtyka, stolnika sandomierskiego. Izabela Ludwika wyszła powtórnie za mąż, mianowicie za Jana Kazimierza Glińskiego, stolnika sandomierskiego. Druga córka Tytusa Liwiusza, Barbara, była od r. 1693 żoną Michała Sieciecha Ossolińskiego, bratanka znanego kanclerza Jerzego, a syna Sieciecha, względnie Samuela. Bliższe wiadomości o tych rodzinach oprócz K. Niesieckiego podaje Kossakowski: „Monografie hi-

[1]) Oryginalnego dyplomu nie znamy. W archiwum rodziny Probati znajduje się włoski przekład, który przedrukował Favaro jako dok. XII: o zmianie herbu czytamy: „aggiungiamo al suo stemma l'alta Aquila Nobile insegna del Nostro Regno, ed ordiniamo che tra li quattro simboli suoi gentilizij e Cesarj questa nel mezzo dello scudo ceruleo si imprima“ itd.

storyczno-genealogiczne", Warszawa 1860 i Borkowski: „Genealogie żyjących utytułowanych rodów polskich", Lwów, 1895. Stwierdzenie pokrewieństwa Boratynich z żyjącymi po dziś dzień rodami polskimi może dopomódz w dalszych poszukiwaniach odnośnie do osoby Tytusa Liwiusza, tak bardzo interesującej, a tak mało jeszcze znanej. Dzisiaj zdajemy już sobie sprawę, jak bardzo zaważył ten człowiek na losach Rzeczypospolitej jako dzierżawca mennic i jak wiele spraw pierwszorzędnej doniosłości skupiało się około niego. Do niedawna nie wiedziano nic o tem, że był on zarazem wybitnym uczonym, cenionym przez spółczesnych najznakomitszych pracowników na polu nauk matematyczno-fizycznych. Wydobyto już dotąd sporo materyału do jego biografii, bezpośrednia jednak spuścizna po Tytusie Liwiuszu nie jest jeszcze znaną. A przecież wiele musiał zostawić po sobie ów architekt, matematyk, astronom, a przytem polityk, obeznany dokładnie z wszystkiemi machinacyami stronnictwa francuskiego w Polsce. Archiwa prywatne polskie powinny biografowi przynieść wiele niespodzianek.

A. Hniłko.

Pieczęcie królów polskich.

Zebrał Dr Maryan Gumowski.

(Ciąg dalszy. Patrz tablica 23).

WŁADYSŁAW IV.

91. Pieczęć majestatowa, o średnicy 84 mm., wyobraża siedzącego na tronie pod dużym baldachimem króla, ale z rysami Zygmunta III. Dokoła otok ornamentem wypełniony z trzema tarczami w górze i po bokach: z Orłem, z Pogonią i z herbem Wazów. Na zewnątrz napis ujęty w obwódkę perłową: ✠ VLADIS . IIII . D . G . REX . POLONIAE . M . D . LIT . RVS . PRVS . MAS . SAMOG . PODO . PODLA . LIVON . ETC . DES . REX . SVEC . M . D . FINLAND . HAERES . ETC

Pieczęć tę widział Diehl w tajnem archiwum w Berlinie, przywieszoną do dokumentu z 1642 r. Nie jest ona oryginalnym wytworem nowego panowania, lecz najzupełniej identyczną z takąż pieczęcią Zygmunta III, opisaną wyżej pod nr. 73, przerobioną tylko w tłoku w napisie otokowym. Jako taka zaś pochodzi jeszcze z czasów panowania Stefana Batorego, jak to już pod nr. 73 wspomniałem. Tłok ten służył przeto trzem królom i dwa razy był przerabiany, raz w 1587 r., a drugi raz w 1633 r. Ponieważ pieczęć użyto przy dokumencie z 1642 r., a drugiej majestatowej za Władysława IV nie znamy, przypuszczać należy, że była przez całe panowanie w użyciu. Nie wydaje mi się również słusznem przypuszczenie Diehla, jakoby oprócz tej, zwanej przez niego mniejszą, pieczęci majestatowej, musiała istnieć i większa. Nie można tu bowiem brać analogii ze sfragistyki Zygmunta III, gdyż nie mamy dowodu, aby obie jego pieczęcie majestatowe równocześnie przez całe

panowanie były w użyciu. Przeciwnie, z daty ich dokumentów wnioskować wypada, że większą tylko w początkowych latach akta pieczętowano. Pieczęć tę opisuje Diehl w *Wiadomościach num.-arch.* 21, str. 224.

92. Pieczęć wielka koronna, o średnicy 84 mm., wyobraża tarczę z Orłem polskim, z herbem Wazów na piersiach, ozdobioną ornamentem barokowym i podtrzymywaną przez dwóch stojących aniołów. Ponad tarczą skrzydlata główka aniołka i duża korona Wazów, dzieląca trzy otoki, jeden z jedenastu tarcz złożony i dwa inne zewnętrzne z napisem: ❁ VLADISLAVS ❁ QVARTVS ❁ DEI ❁ GRATIA ❁ REX ❁ POLONIAE ❁ MAGNVS ❁ DVX ❁ LITVANIAE ❁ RVSSIAE ❁ PRVSSIAE ❁ MASOVIAE)) SAMOGITIAE ❁ KIOVIAE ❁ VOLONIAE ❁ LIVONIAEQVE + ETC ⁑ NEC ❁ NON ❁ SVECOR : GOT : VAN : HAERED : REX . ETC Przy koronie drobno rok 16-17, u dołu koło tarczy ziemi Dobrzyńskiej sygnatura Hanusza Trylnera H-T

Pieczęć ta używaną była tylko w 1633 r., zaraz po elekcyi, a przed zrobieniem nowej pieczęci, pod następnym numerem opisanej. Jest ona tą samą, jakiej używano w drugiej połowie panowania Zygmunta III, wskazuje na to sama data 1617 r. Przeróbka tłoka ograniczyła się w tym wypadku tylko do słów początkowych, mianowicie w miejsce SIGISMVNDVS TERTIVS dano VLADISLAVS QVARTVS, zresztą wszystkie inne tytuły pozostały nietylko takie same, ale i w tych samych miejscach. Na jednym dokumencie z 1633 r. w Muzeum Czapskich nazywa się ta pieczęć „sigillum Regni“. Opisuje ją Diehl w *Wiadomościach num.-arch.* 21, str. 226.

93. Pieczęć wielka koronna, o średnicy 88 mm., wyobraża podobnie jak poprzednia na tarczy środkowej orła polskiego z herbem Wazów na piersiach. Tarcza ozdobiona ornamentami barokowymi, między którymi dwa klęczące putty po bokach i dwa jelenie u góry. Nad tarczą korona duża, z rokiem .16.33. u spodu, dzieląca trzy pierścienie: jeden wewnętrzny z 11 tarczami i 2 zewnętrzne z napisem: ❁ WLADISLAVS ❁ QVARTVS ❁ DEI ❁ GRATIA ❁ REX ❁ POLONIAE ❁ MAGNVS ❁ DVX ❁ LITVANIAE ❁ RVSSIAE ❁ PRVSSIAE ❁ MASOVIAE ❁)) ❁ SAMOGITIAE ❁ KIOVIAE ❁ VOLONIAE ❁ LIVONIAEQVE ❁ ETC ❁ : EC ❁ NON ❁ SVECOR ❁ GOT : VAN ❁ HAERED . REX ETC W środku po bokach głównej tarczy pod klęczącymi puttami znajdują się sygnatury artysty drobne litery H-HB

Pieczęć powyższa była używaną przez całe prawie panowanie króla Władysława, bo od końca r. 1633 do śmierci królewskiej 1648 r. Dlaczego odrzucono tłok poprzedni, który przecież był jeszcze doskonale zachowany, nie wiemy. Prawdopodobnie zaraz po elekcyi chciano mieć pieczęć zupełnie nową i w tym celu obstalowano tłok całkiem świeży. Kto był twórcą tego tłoku, niepodobna na razie dociec, sygnatury bowiem H-HB nie udało nam się dotąd odcyfrować. Opisuje ją Diehl w *Wiadomościach num.-arch.* nr. 21, str. 227, ale niedokładnie, nie widzi bowiem liter artysty, a zamiast rozetek podaje gwiazdy.

C. d. n.

Nieopisane monety i medale.

Nieznany denarek Jagielloński. Wśród denarków Jagiellońskich XV wieku znachodzi się jeszcze dużo odmian, o których ani Piekosiński, ani Stronczyński nie wspomina, a które przecież są ważne choćby z tego względu, że na monetkach beznapisowych każda, choćby drobna różnica rysunkowa uderzać musi. Tembardziej, jeżeli mamy do czynienia z nowym zupełnie typem. Tak bowiem przedstawia się nasz denarek. Jest on jednostronny i nosi na sobie w kole wyobrażenie orła z głową ukoronowaną w prawo. Stylizacya tego orła zbliża się bardzo do tej, jaką widzimy na denarkach z końca panowania Jagiełły i z czasów Władysława Warneńczyka, mimo to całość robi wrażenie niezwykłe. Dzieje się to z tego powodu, że okrągły stempelek wyciśnięty został na szerszej płytce, do tego nie okrągłej, lecz prawie że czworobocznej, tak że poza obwódką kolistą jeszcze zostało nieco pustego miejsca. Przyznaję, że ten sposób techniki nie jest polski, a przynajmniej nie był w Polsce naówczas praktykowanym. Jest to technika krajów austryackich: Styryi, Tyrolu, Karyntyi itd., a w numizmatyce tych prowincyi w XIII i XIV w. można nawet wyszukać podobny denar z wyobrażeniem orła (Luschin: „Steyerische Münzfunde", nr. 152), chociaż zupełnie inaczej stylizowanego. Wytłumaczyć to można jedynie próbnym charakterem naszej monetki, którą rzeczywiście za nic innego, jak za próbę menniczą z XV w. uważać należy. Denarek ten znajduje się obecnie w jednym ze zbiorów numizmatycznych w Krakowie.



Półgrosz litewski Aleksandra. Numizmatyka średniowieczna polska jest bardzo mało obrobiona. Dużo, gdyż mamy w niej znakomite dzieło prof. Piekosińskiego o monecie i stopie menniczej XIV i XV wieku — mało, bo właśnie te monety z XIV i XV w. pod względem ściśle opisowym są w bardzo małej części zbadane. Jest jeszcze cały szereg odmian i waryantów, które ani Piekosińskiemu, ani nawet Stronczyńskiemu nie były znane, a które przecież na uwzględnienie zasługują. Dziwić się należy zwłaszcza Stronczyńskiemu, który przy monetach piastowskich, np. Władysława II lub Bolesława IV podaje całe szeregi drobniutkich odmianek, a natomiast przy monetach Jagiellońskich XV w. zadowalnia się jedną typową sztuką. A przecież i tutaj znajduje się niejedna ciekawa i ważna odmiana. Tak np. tym razem podaję półgrosz litewski króla Aleksandra z napisem gotyckim, który tem się różni od dotychczas znanych dwóch odmian, że koło Pogoni niema obwódki wewnętrznej i legenda jest od pola środkowego zupełnie nieoddzielona. Inną odmianę, również nieznaną, podaliśmy w cenniku pod nr. 3202 (nr. 8, r. 1910), a to z literami MONE zamiast MON' (= moneta), jakie się z reguły zawsze powtarza. Obie te odmiany są bardzo rzadkie.



Książki i katalogi monet.

K. H. Schäfer: „Der Geldkurs im XIII und XIV Jahrhundert“. Paderborn 1911. Odbitka z publikacyi: Die Ausgaben der apostolischen Kammer unter Johann XXII. Zamiarem autora było przedstawienie kursu monet średniowiecznych, a mianowicie stosunku florena do innych złotych i ważniejszych srebrnych monet w XIII i XIV w. W tym celu zebrał i zestawił wszystko, co o tej kwestyi mówią dokumenty, dając w rezultacie studyum o wysokiej wartości, mimo, że jest ono jednostronnem. Uzupełnić je będą musiały badania czysto numizmatyczne, a więc studya nad samemi monetami, ich próbą i wartością rzeczywistą oraz stosunkiem tejże do nominalnej. Wszystko razem stworzy pracę, która dopiero w całej pełni będzie odpowiadała tytułowi, jaki K. H. Schäfer dał swemu dziełu.

Prof. Dr. R. Dorr: „Der Elbinger Münzenfund vom 4 Juni 1910“. Odbitka z „Mitt. d. Coppernicus-Vereins f. Wissenschaft u. Kunst, Thorn 1911“. Jest to opis wykopaliska w Elblągu, o którem podaliśmy krótką wzmiankę w „Wiadomościach“ nr. 10 r. 1911, odznaczający się tem, że uwzględnia najdrobniejsze szczegóły, tak, że n. p. na 302 półszkojców i szelągów krzyżackich znajduje 219 odmian. Recenzyę tej pracy umieścił Dr. E. Bahrfeldt w listopadowym numerze „Berl. Münzblätter“ z r. 1911.

Konkursy Towarzystwa Numizmatycznego.

Konkurs na medal Zygmunta Krasińskiego ogłasza Towarzystwo pod następującymi warunkami: 1. Do konkursu stawać mogą wszyscy polscy artyści. 2. Wymaganem jest umieszczenie na str. głównej portretu Krasińskiego i napisu: ZYGMUNT KRASIŃSKI * 1812 † 1859, na str. odwrotnej napisu: WIESZCZOWI DRÓG PRZYSZŁOŚCI 1912, oraz dostarczenie modeli okrągłych o średnicy 25—35 cm. w gipsie odlanych osobno do każdej strony medalu. 3. Termin nadsyłania prac oznacza się po koniec stycznia 1912 r. W początkach lutego jury złożone z Wydziału Tow. num. rozstrzygnie konkurs i za najlepszy medal wyznaczy nagrodę w kwocie 500 K. Nagrodzony model staje się własnością Towarzystwa, które może go oddać do wybicia w mennicy. 4. Modele godłem opatrzone nadsyłać oraz po bliższe informacye zgłaszać się należy pod adresem Dr. Maryana Gumowskiego, Kraków, ul. Wolska, Muzeum hr. Czapskich.

Konkurs na medal ks. Piotra Skargi. Wymaganem jest umieszczenie na str. głównej portretu Skargi i napisu: PETRVS SKARGA S. I. * MDXXXII † MDCXII, na str. odwrotnej zaś napisu ORATORI EGREGIO DEI ET PATRIAE AMORE FLAGRANTI POSTERI EXCVDERVNT MALIS QVAE PRAEDIXIT FVTVRA OPPRESSI AT NON FRACTI MCMXII, oraz dostarczenie modeli okrągłych o średnicy 25—35 cm., w gipsie odlanych osobno do każdej strony medalu. Warunki pod 1, 3, 4 jak poprzednio.

Konkurs na medal Hugona Kołłątaja. Wymaganem jest umieszczenie na str. głównej portretu Kołłątaja i napisu: HUGO KOŁŁĄTAJ * 1750 † 1812 na str. odwr. napisu NIL DESPERANDUM 1912, oraz dostarczenie modeli okrągłych w gipsie odlanych o średnicy nie większej ani mniejszej jak 25—30 cm. Termin nadsyłania modeli ustanawia się nieodwołalnie do końca lutego 1912 r. Nagrodę stanowi kwota 500 K., a model nagrodzony staje się własnością Towarzystwa. Warunki pod 1 i 4 jak poprzednio.

Konkurs na tablicę Hugona Kołłątaja. Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie na życzenie Uniwersytetu Jagiellońskiego ogłasza niniejszem konkurs na projekt tablicy, która ma być poświęconą pamięci Hugona Kołłątaja i wmurowaną w ścianę korytarza I piętra w Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Warunki konkursu są następujące: 1. Do konkursu stawać mogą wszyscy polscy artyści. 2. Wymaganym jest projekt rysunkowy tablicy, w stylu empire, któryby uwzględniał napis i umieszczenie medalionu okrągłego, na który jednocześnie rozpisuje się osobny konkurs. Tablicę należy projektować w ten sposób, aby koszt wykonania (nie licząc medalionu) nie przekroczył kwoty 500 K. 3. Napis na tablicy ustanawia się następujący: HUGONOWI KOŁŁĄTAJOWI | SWEMU UCZNIOWI | REFORMATOROWI I REKTOROWI | UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI | W SETNĄ ROCZNICĘ JEGO ŚMIERCI. 4. Nagrodę za najlepszy projekt stanowi 200 K., przyczem nagrodzony projekt staje się własnością Towarzystwa. 5. Termin nadsyłania projektów upływa z dniem 28 lutego 1912 r. Razem z rysunkiem załączyć należy kopertę z godłem i nazwiskiem jak zwykle. 6. Projekty nadsyłać należy pod adresem Dr. Maryana Gumowskiego, Kraków, ul. Wolska, Muzeum hr. Czapskich.

KRONIKA.

Od Redakcyi. Redaktor Dr. Maryan Gumowski wyjechał na parotygodniowy urlop. Zastępuje go sekretarz Towarzystwa, p. Antoni Hniłko.

Pierwsze zebranie towarzyskie numizmatyków odbyło się we czwartek dnia 7 grudnia 1911 r. w kawiarni hotelu Saskiego przy udziale kilkunastu uczestników i w obecności wiceprezesa Towarzystwa, prof. P. Bieńkowskiego. Wprowadzenie w czyn myśli, poruszonej na ostatniem posiedzeniu Wydziału, zostało nader sympatycznie powitane przez miejscowych członków, czego dowodem była zarówno ilość uczestników, jak i ożywiony przebieg zebrania. Omawiano na niem sprawy bieżące, przedewszystkiem świeżo rozpisane konkursy na medale Krasińskiego i Skargi, oraz przygotowujący się wówczas konkurs na medal Kołłątaja. Zebrania będą odbywały się w czwartki; na razie każde będzie osobno zwoływane, aż ustali się ilość posiedzeń w miesiącu.

P. Józef Jodkowski, Moskwa, Twerskaja, Orużejnyj 3, m. 8, Członek naszego Towarzystwa, pracuje obecnie nad grzywną litewską i zwraca się na tej drodze do wszystkich badaczy i amatorów z prośbą o przesyłanie mu fotografii lub opisów sztuk, znajdujących się w zbiorach prywatnych, które właściciel za litewskie uważa.

Niemcy. Mennice niemieckie wybiły w październiku 1911 następu-

jące monety: w złocie 20 markówki za 15,066.000 mk.; w srebrze sztuki po 3 marki za 2,758.206 mk., po 50 fenigów za 704.398·50 mk.; w niklu: po 25 fen. za 478.174·50 mk., po 10 fen. za 216.750·60 mk., po 5 fen. za 148.580 mk.: w bronzie po 2 fen. za 43.155·32 mk., po 1 fen. za 59.359·65 mk. Przy sposobności podajemy objaśnienie znaków mincarskich: A oznacza mennicę berlińską, D Monachium, E Muldner Hütte, F Stuttgart, G Karlsruhe, I Hamburg.

Francya. Medal na wojnę w roku 1870/71, o którym donosiliśmy w jednym z zeszłorocznych zeszytów *Wiadomości num.-arch.*, już został wybity. Pierwszy egzemplarz ofiarowano bawiącemu właśnie w Paryżu królowi Piotrowi serbskiemu, drugi lordowi Kitchenerowi.

Turcya. Wojna trypolitańska zmusiła Turcyę do wybicia znacznej ilości funtów w złocie. Materyału dostarczyły znajdujące się w Konstantynopolu w wielkiej obfitości niemieckie 20 markówki, które, jak wiadomo, mają próbę 0·900. Aby przebić je na funty tureckie, o próbie $^{11}/_{12}$, podobnie jak funty angielskie, trzeba było dodać pewną ilość czystego złota, mianowicie $16^{2}/_{3}$‰. Niemiecki bank oryentalny, który to przebicie przeprowadzał, dokupił w tym celu 130 kg. złota w sztabach za 360 tysięcy mk.: z tego wynika, że chodziło o wybicie 1.080.000 funtów tureckich. W szesnaście dni po wypowiedzeniu wojny dostarczyła mennica bankowi ottomańskiemu 1 milion funtów. Obecnie w dalszym ciągu bije się złotą monetę, a także srebrne piastry (do grudnia roku zeszłego 10.000.000) i monetę niklową, tę ostatnią do wysokości 10,000.000 piastrów. Zapas znajdującej się w obiegu w różnych okresach czasu monety tureckiej przedstawiał się w sposób następujący: od r. 1839—1876 wybito w srebrze za 7,096.687, w złocie za 29,465.517 funtów: za panowania Abdul Hamida II (1876—1909) w srebrze za 4,742.128, w złocie za 16,359.359 funtów; za obecnego sułtana od r. 1909 w srebrze za 609.129, w złocie za 5.732.575 funtów.

Salvador. Rząd wprowadza nowe monety srebrne po 5, 10 i 25 centavos, ogólnej wartości 300.000 pesos, których wybicie zostanie wykonane za granicą. Próba nowych monet będzie wynosiła 0·835, waga 5 cent. 125 centigr., 10 cent. 250 cg., a 25 cent. 625 cg. Dotychczas kursujące monety zdawkowe, bite na podstawie systemu dziesiętnego, będą przyjmowane tylko przez urzędy i banki.

Portugalia. Ministeryum finansów przyjmuje oferty na dostarczenie 225 milionów płytek niklowo-bronzowych na nowe monety.

Dr. W. Schwinkowski, autor dzieła: „Das Geldwesen in Preussen unter Herzog Albrecht“, został mianowany asystentem król. gabinetu numizmatycznego w Dreźnie.

Wykopaliska.

Wykopaliska przedhistoryczne w Przemyślu. Odnośnie do ogłoszonego w numerze 11 *Wiadomości num.-arch.* z r. 1911 sprawozdania Tow. Przyjaciół nauk w Przemyślu o odkryciu tamże grobu i paleniska przedhistorycznego, podajemy obecnie następujące wyjaśnienia, pochodzące od prof. W. Demetrykiewicza:

W sprawozdaniu z odkrycia grobów są sprzeczności, które nie dadzą się usprawiedliwić ze ścisłego stanowiska nauki.

Typ grobów t. zw. „szkieletów skurczonych“ siedzących lub leżących, jest według obecnego stanu nauki specyalną właściwością młodszej epoki kamiennej (neolitycznej). W następnych okresach przedhistorycznych t. zw. wczesno-metalowych typ grobów znacznie się zmienia, a groby szkieletów skurczonych zdarzają się już tylko bardzo wyjątkowo jako przeżytek dawniejszego obyczaju. W ostatnich stuleciach przed Chrystusem, a tem bardziej w wiekach po-Chrystusowych, typ grobów szkieletów skurczonych jest wykluczony. Wiadomości o rzekomem odkryciu podo-

bnych zabytków, alarmujące uczonych specyalistów (jak np. obecnie w Przemyślu), pochodzą zwykle od miłośników starożytności, którzy na polu archeologii przedhistorycznej są dyletantami i przy swoich poszukiwaniach wykopaliskowych popełniają błędy metodyczne i nader łatwo ulegają złudzeniom.

Jeżeli szkielety w Przemyślu miały przy sobie rzeczywiście ozdoby w formie bransolet szklanych oraz t. zw. kabłączków esowatych srebrnych (przeznaczonych do noszenia we włosach, nie zaś jako zausznice, jak mylnie sądzi sprawozdawca), to groby owe należą do czasu przejścia z epoki przedhistorycznej do okresu wczesno-dziejowego i nie jest wykluczone, że mogłyby pochodzić nawet z X—XII wieku. Były to więc tak zwane groby rzędowe, właściwe tej epoce, a rzekomo skulona pozycya szkieletów jest prawdopodobnie następstwem uprawy roli lub naturalnego obsunięcia się pochyłego gruntu.

Ze stanowiska ścisłej nauki jest niedopuszczalnem zestawianie i łączenie owych grobów z późnych okresów po Chrystusowych z neolitycznymi grobami siedzących szkieletów w Przemyskiem, bo r o z d z i e l a j e k i l k a t y s i ę c y l a t, a tem mniej jest usprawiedliwione wyciąganie wniosków etnograficznych. Takie wnioski co do odległych epok przedhistorycznych przed-Chrystusowych na podstawie materyału archeologicznego są wogóle niedopuszczalne według zapatrywania większości uczonych specyalistów. Wyjątek stanowi wprawdzie t. zw. szkoła etnograficznej prahistoryi, której głównym przedstawicielem jest berliński prof. G. Kossinna, lecz ten kierunek naukowy nawet w samych Niemczech ma bardzo licznych i stanowczych przeciwników między najwybitniejszymi uczonymi.

Groby odkryte w Przemyślu oraz ślad osady przypisać trzeba najprawdopodobniej ludności słowiańskiej z okresu na przełomie ku czasom historycznym, lecz na bliższe określenie plemienia stanowczo zawcześnie z p u n k t u w i d z e n i a m a t e r y a ł u a r c h e o l o g i c z n e g o.

Grono miłośników zabytków w Przemyślu położyło niewątpliwe zasługi przez uratowanie wspomnianych wykopalisk od zagłady, ale wnioski naukowe (zwłaszcza tak daleko idące) byłoby bezpieczniej pozostawić uczonym specyalistom w naszej Akademii Umiejętności.

Dr. W. Demetrykiewicz,

profesor archeologii przedhistorycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim, członek Akademii Umiejętności.

Grunowice (niem. Grunowitz, Śląsk pruski). W lipcu roku zeszłego wykopano na gruncie ks. Hohenlohego w tej miejscowości skarb groszy praskich Jana Luksemburskiego. Wykopalisko zostało ofiarowane muzeum górnośląskiemu w Gliwicach.

Bl. f. M. 10, 1911.

Labiawa (niem. Labiau, Prusy wsch.). W okolicy wykopano około 10 kilogr. monet z drugiej połowy XVIII w. *Bl. f. M.* 11, 1911.

Primkenau (Śląsk pruski). W okolicy wykopano monety z czasów wojny trzydziestoletniej.

Bl. f. M. 11, 1911.

Frauenburg (Prusy wsch.). Znaleziono denary rzymskie z czasów od Wespazyana do Kommoda, jeden aureus Teodozyusza prawdopodobnie z r. 485, nadto ozdoby bronzowe i inne wraz z resztkami kości ludzkich.

Berl. Mbl. 12, 1911.

Do tego Numeru dodaje się jedną tablicę światłodrukową.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Maryan Gumowski, Muzeum Czapskich, Kraków.

Czcionkami drukarni »Czasu« w Krakowie. Nakładem Towarzystwa Numizmatycznego.

Dublety monet.

Własność prywatna, do nabycia w Redakcyi.

Koron

Medale prywatne, własność Muzeum Narod., do sprzedania w Redakcyi.

1. — Grottger Artur Medal w 13 rocznicę śmierci (Kurnatowski) Bity bronz z połyskiem 36 mm. Z³. . . . 5·—
2. — Fijałkowski Ant. arcyb. warsz. Med. 1861 (F. D) bity srebr. 28 mm. Z³ . . . . 10.—
3. — Heweliusz Jan astronom gdański. Med. 1687 (Karlsteen) Bity srebr. 49 mm. Z³ z połyskiem . . . . . 35·—
4. — Jakubowski Dr Maciej Med. 1907 od Uniw. Jag. (Raszka) bity bronz 50 mm. Z³ . . . . 10·—
5. — Karpiński Franc. poeta. Med. na odsłonięcie pomnika w Kołomyi 1880 r. (M. Kurnatowski) Bity w cynie 36 mm. Z³ . . . . . . 5·—
6. — Kopczyński Onufry. Medal 1816 za gramatykę (Baerend) Bity srebr. 50 mm. Z³ z połyskiem . . . . 35·—
7. Kopernik Mik. Med. 1879 rzymski Wołyńskiego (Rygier sc. Vagnetti fecit. Ferrucci comp.) Bity bronz 65 mm. Z³ . . . . . . 25·—
8. — Kopernik. Med. 1820 ze seryi Duranda. Lany żelazny 40 mm. Z³ . . . . . 2·—
9. Kościuszko. Med. 1818 ze seryi Duranda. Lany żel. 39 mm. Z³ . . . . . . 2·—
10. — Kościuszko: Av. RACŁAWICE Rv. 1794 - 24 MARCA - 1894 Bity posrebrz. 30 mm. z połyskiem Z³ . . . . . . 4·—
11. — Krasiński Franc. bisk. krak. Med. 1574. Lany bronz 37 mm. Z³ . . . . . . 10·—
12. — Kraszewski J. Ignacy Med. 1879 (Malinowski) Bity bronz. 63 mm. Z³ z połyskiem . . . . 12·—
13. — Kraszewski Med. 1879 od Wielkopolski (Below) Bity bronz 50 mm. z poł. Z³ 10·—
14. — Kraszewski Med. 1879 od Polaków w Dreźnie (Bardulek). Bity bronzowy 52 mm. z połyskiem Z³ . 10·—
15. — Kraszewski Med. 1879 z pop ³/₄ w pr. Bity w cynie 33 mm. Z³ z połyskiem 1·—
16. — Lafayette Paweł. Med. 1834 r. od emigracyi (W. Oleszczyński). Bity bronz. 49 mm. Z³ . . . . 20·—
17. — Ledochowski Miecz. kard. Med. 1877 ofiarowany w więzieniu w Ostrowie. Bity bronz pozłac. 39 mm. Z³ z połyskiem . . . . 8·—
18. — Lelewel J. Med. 1858 (Wurden) bity bronz 30 mm. Z³. . . . . 3·—
19. — Lelewel. Medal 1858 duży (Hart) odlew żelazny 70 mm. Z³ . . . . 2·—
20. — Leon XIII. Med. „semper Polonia fidelis". Bity srebr. 44 mm. Z³ . . . . 20·—
21. — j. w. ale bity bronz Z³ 8·—
22. — Łubieński hr. Feliks. Med. 1848 pośmiertny (J. Minheymer) Bity bronz Z³ 10·—
23. — Małachowski St. Med. 1790 od króla (I. P. H) Bity bronz lakierow. 43 mm. Z³ 10·—

Koron

Medale prywatne, własność Muzeum Narod., do sprzedania w Redakcyi.

24. — Matejko Jan. Med. 1875 (Barre) Bity bronz 55 mm. Z³ z połyskiem . . . . 10·—
25. — Mickiewicz, Michelet i Quinet. Med. 1845 (Borrel) od słuchaczy College de France. Bity bronz pozłac. 51 mm. Z³ . . . . . . 15·—
26. — Mickiewicz. Med. 1890 na sprowadzenie zwłok. od Towarz. literackiego. Bity bronz 54 mm. Z³ z połyskiem . . . . 16·—
27. — Mickiewicz. Med. 1890 „Pamiątka przenieś. zwłok na Wawel" (W. Głowacki) Bity bronz 37 mm. Z³ z połyskiem . . . . 4·—
28. — j. w. ale bity w srebrze Z³ z połyskiem . . . . . 12·—
29. — Mickiewicz. Med. 1890 „Pamiątka przenieś. zwłok z Francyi do ojczyzny etc." Bity bronz pozłac. 33 mm. z połyskiem Z³ . . . . . 4·—
30. — Mickiewicz. Med. 1890 z widokiem Wawelu. Bity srebr. 23 mm. Z³ z uszkiem 3·50
31. — Mickiewicz. Med. z pomnikiem Warsz. 1898 Bity bronz. 22 mm. Z³ z uszkiem . . . . 1·25

Medale.

32. Medal Wład. Bartynowskiego (J. Raszka) bronz. 10·—

Koron

Medale.

33. Medal prof. Dr. Piekosińskiego (J. Raszka) bronz. 10·—
34. Medal Andrzeja hr. Potockiego (J. Raszka) bronz. 10·—
35. — tenże w srebrze . . 30·—
36. Medal Andrzeja hr. Potockiego (W. Bieliński) bronz. . . . . 10·—
37. — tenże w srebrze . . 40·—
38. Medal Stan. hr. Tarnowskiego (K. Laszczka) bronz. 15·—
39. — tenże w srebrze . . 40·—
40. Medal Dr. Henryka Jordana (J. Raszka) bronz. . 2·50
41. — tenże aluminium z kółkiem . . . . —·50
42. — tenże posrebrzany z uszkiem . . . . 2·—
43. — tenże srebrny . . . 10·—
44. Medal Elizy Orzeszkowej (J. Raszka) bronz. . . . 10·—
45. — tenże srebrny . . . 30.—
46. Medal jubileuszowy Muzeum Narodowego (K. Laszczka) bronz. . . . . . 10·—
47. — tenże srebrny . . . 30·—
48. Jetton pamiątkowy Muzeum Narodowego, bronz. 1·50
49. — tenże srebrny . . . 3·—
50. Jetton jubileuszowy Muzeum Narodowego, bronz. 1·50
51. — tenże srebrny . . . 3·—
52. Medal jubileuszowy miasta Cieszyna, bronz. . . 5·—
53. — tenże srebrny . . . 10·—
54. Medal jubileuszowy Mikołaja Reja (J. Raszki) bronz. 6·—
55. — tenże srebrny . . . 15·—

Do sprzedania w Redakcyi „Wiadomości numizmatyczno-archeologicznych"

o ile zapas starczy:

Roczniki poprzednie „Wiadomości numizmatyczno-archeologicznych". Tom I. (1889—1892) K. 32·—. Tom II. (1893—1895) K. 24·—. Tom III. (1896—1898) K. 24·—. Tom IV. (1899—1902) K. 24·—. Tom V. (1903—1906) K. 32·—. Tom VI. (1907—1908) K. 10·—. Rocznik z 1909 r. (12 zeszytów 8-o) k. 15·—. Rocznik z 1910 r. (12 zeszytów 8-o) K. 15·—.

Bagiński Walery: **Dawne guziki polskie.** Odb. z Nru 39 „Wiad. num.-arch." 1899 r., 8⁰, str. 20. K. 1·50.

Bołsunowski Karol: **Znaki pieczętne na ołowiu (plomby), znajdywane w Bugu przy mieście Drohiczynie.** Studyum sfragistyczne. Fol. str. 12, tabl. I. Odb. z Nru 7 i 8 „Wiad. num.-arch." 1891 r. K. —·80.

— **Minusinsk jako centrum kultury epoki bronzu.** Odb. z Nru 61 „Wiad. num.-arch.", 8⁰, str. 4, tabl. I. K. 1·—.

Czarnowski St. J.: **Wykopalisko monet w Jaskini „Okopy" wielkiej nad Prądnikiem Ojcowskim.** Odb. z Nru 36 i 37 „Wiad. num.-arch." 1898 r., 8⁰, str. 16. K. 1·—.

Gumowski Maryan Dr: **Medale Jagiellonów.** Kraków 1906, str. 112. z illustracyami w tekście, oraz 30 tablicami światłodrukowemi. K. 20·—, na papierze czerpanym K. 30·—.

— **Denary pierwszej doby piastowskiej.** Odb. z Nru 1 i 2 (55 i 56) „Wiad. num.-ar." 1904, str. 47, tabl. I. K. 2·50.

— **Monety polskie w wiedeńskim gabinecie monet i medali.** Odb. z Nru 3 „Wiad. num.-arch." 1904 r., str. 14, tabl. I. K. 1·—.

— **Nieznane portrety Stefana Batorego.** Odb. z Nru 4 (60) „Wiad. num.-arch." 1904 r., str. 8, tabl. 3. K. 1·—.

— **Wykopalisko monet w Goślinie.** Odb. z Nru 1 (65) „Wiad. num.-arch." 1906 r., str. 8. K. —·75.

— **Wykopalisko ciechanowskie.** Odb. z Nr 4 (64) „Wiad. num.-arch." 1905, str. 8. K. —·75.

Kopera Feliks Dr: **Monety znalezione we wsi Mniszkach pod Łęczycą.** Odb. z Nru 30 i 31 „Wiad. num.-arch." 1887 r., 8⁰, str. 23, tabl. I. K. 1·50.

Kostrzębski Walery: **O napisach otokowych, czyli legendach, na monetach średniowiecznych polskich z X. i XI. wieku.** Odb. z „Wiad. num.-arch." 1899 r., 8⁰, str. 15. K. 1·—.

Kostrzębski Walery: **Błędne drogi w zbieraniu numizmatów polskich.** Odb. z Nru 28 „Wiad. num.-arch." 1896 r., 8⁰. str. 82. K. 1·50.

— **Uwagi nad wykopaliskami monet z X. i XI. w.** Odb. z Nru 34 „Wiad.num.-arch." 1898, fol., str. 32. K. 2·—.

Piekosiński Fr. Dr Prof.: **Średniowieczne znaki wodne.** Wiek XIV. Nakł. Akademii Um. 1893 r., fol., str. 34, tabl. 77. K. 6·—.

— **Wybór znaków wodnych z XV. stulecia.** Dod. do „Wiad. num.-arch." 1896 r., fol., szp. 20, tabl. 78—112. K. 4·—.

Tymieniecki S.: **Zarysy z dziejów mennic koronnych Zygmunta III. w XVI. wieku.** Odb. z Nru 7 i 8 „Wiad. num.-arch." 1890 r., fol., szp. 12. K. 1·—.

Wittyg Wiktor: **Znaki pieczętne „gmerki" mieszczan w Polsce w XVI. i zaraniu XVII w.** Odb. z „Wiad. num.-arch." 1906 r., 8⁰. K. 5·—.

Zakrzewski Z. Dr: **Solid Mieczysława I bez napisu.** Odb. z Nru 42 „Wiad. num.-arch." 1900 r., 8⁰, str. 8. K. —·60.

— **Groby przedhistoryczne w Kleszczewie.** Odb. z Nru 44 „Wiad. num.-arch." 1900 r. 8⁰, str. 15. K. 1·50.

— **Dwa zagadkowe solidy X. i XI. wieku.** Odb. z Nru 46 „Wiad. num.-arch." 1901 r., 8⁰, str. 12. K. 1·—

— **Studya do numizmatyki XI. wieku.** Odbitka z Nru 1 (57) „Wiad. num.-arch." 1904 r. K. 1·—.

— **O brakteacie pamiątkowym Bolesława Krzywoustego i Wykopalisko monet średniowiecznych piastowskich z Musternik.** Odb. z Nru 64 „Wiad. num.-arch." 1905, s. 20. K. 1·50.

Rysunki monet najrzadszych, zamieszczonych w IV. t. Katalogu E. hr. Czapskiego, fol., str. 9 z 95 rysunk., odb. z „Wiad. num.-arch." 1898 r. K. 1·—.

Tablice XXVIII.—XXXII. z IV. tomu Katalogu E. hr. Czapskiego z 51 rysunkami monet i medali, in folio. K. —·50.

Dublety rycin w Muzeum Narodowem w Krakowie do nabycia. Odb. z „Wiadomości num.-arch." 1903 r.

Nakładem Towarzystwa numizmatycznego. Czcionkami drukarni „Czasu" w Krakowie.